

ZARYS DZIEJÓW WYDZIAŁU PRAWA I ADMINISTRACJI UNIwersytetu warszawskiego

wydanie 2. uzupełnione



Collegium Iuridicum I, im. Leona Petrażyckiego, ul. Krakowskie Przedmieście 26/28

ZARYS DZIEJÓW WYDZIAŁU PRAWA I ADMINISTRACJI UNIwersytetu warszawskiego

Grażyna Bałtruszajtys

Adam Bosiacki

Hubert Izdebski

Marzenna Paszkowska

Anna Rosner

redakcja naukowa
Grażyna Bałtruszajtys

wydanie 2. uzupełnione



Wolters Kluwer

Warszawa 2016



Publikacja została dofinansowana przez Wydział Prawa i Administracji
Uniwersytetu Warszawskiego

Wydawca
Agata Jędrasik

Redaktor prowadzący
Grażyna Polkowska-Nowak

Opracowanie redakcyjne
Maria Sawicka

Łamanie
Violet Design

Zdjęcia na okładce
Archiwum Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego

Zdjęcia i portrety wykorzystane w książce pochodzą ze zbiorów
Biblioteki Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego,
Biblioteki Narodowej, Narodowego Archiwum Cyfrowego,
a także ze zbiorów prywatnych Autorów.

© Copyright by
Wolters Kluwer SA, 2016

ISBN: 978-83-8092-897-8
2. wydanie

Dział Praw Autorskich
01-208 Warszawa, ul. Przyokopowa 33
tel. 22 535 82 19
e-mail: ksiazki@wolterskluwer.pl

www.wolterskluwer.pl
księgarnia internetowa www.profinfo.pl

WSTĘP

Z dumą i radością oddajemy do rąk Czytelników drugie wydanie *Zarysu dziejów Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego*. Publikacja zbiega się z obchodami dwusetnej rocznicy utworzenia Naszej Uczelni, która – jako Cesarsko-Królewski Uniwersytet Warszawski – w dniu 19 listopada 1816 r. została powołana do życia dekretem Aleksandra I. Jedną z pięciu jednostek powstającego Uniwersytetu stał się Wydział Prawa i Administracji, który stanowił kontynuację Szkoły Prawa (później Szkoły Prawa i Administracji) utworzonej w 1808 r. w Księstwie Warszawskim. Od 1816 r. losy warszawskiej szkoły prawa stanowią istotną część dziejów całej Uczelni. Dlatego dzisiaj, świętując 200-lecie utworzenia Uniwersytetu Warszawskiego, chcielibyśmy przypominać o tej części jego historii, która jest związana z nauczaniem prawa i administracji.

Uniwersytet Warszawski, w tym również jego Wydział Prawa i Administracji, dąży do zapewnienia jak najwyższego poziomu badań naukowych oraz procesu dydaktycznego. Chcemy być uczelnią nowoczesną, otwartą na świat i ludzi, reagującą na istniejące potrzeby i dokonującą się zmiany społeczne. Jednocześnie nie powinniśmy jednak zapominać o naszej bogatej przeszłości, dzięki której budujemy tożsamość społeczności akademickiej i która w dużym stopniu decyduje o pozycji Uniwersytetu Warszawskiego. Pamięć o przeszłości to również pamięć o tych, którzy budowali szkolnictwo wyższe w Warszawie i chronili system wartości niezbędny do stworzenia oraz zachowania uczelni stabilnej i twórczej. Uniwersytet to bowiem nie tylko nauka i kontakt ze studentami, lecz także pewna postawa życiowa, która stanowi fundament funkcjonowania całej społeczności uczonych i studentów, pozwalając jej przetrwać różne przeciwności dziejowe. Warto o tym przypominać zwłaszcza w kontekście kryzysu wartości akademickich oraz pytań o przyszłość polskiego szkolnictwa wyższego, w tym i naszej Uczelni.

Dwieście osiem lat dziejów Wydziału Prawa i Administracji to historia wspañiałych, a często także odważnych i nowatorskich idei. To jednak również historia poświęceń oraz codziennej, ciężkiej pracy i determinacji

całej społeczności akademickiej. To wreszcie historia wyjątkowej odwagi czy wręcz heroizmu, które pozwoliły przetrwać najtrudniejsze okresy w dziejach nauki i nauczania akademickiego. Ta bogata i piękna przeszłość ma stanowić inspirację i pomoc w realizacji celów, które sobie stawiamy dzisiaj. Dzięki nawiązaniom do historii całego Uniwersytetu oraz naszego Wydziału łatwiej będzie też dostrzec możliwe zagrożenia oraz uniknąć błędów popełnionych w przeszłości. Śledząc dzieje warszawskiej szkoły prawa, łatwiej dostrzec te problemy i trudności, z którymi niegdyś musiała sobie radzić społeczność akademicka, a które pozostają realne i dzisiaj. Warto o nich mówić w sposób rzetelny i szczery, lecz nie po to, by deprecjonować dorobek naszej Uczelni. Wręcz przeciwnie, chcemy lepiej poznawać własną przeszłość i na tej podstawie budować przyszłość, radząc sobie z niebezpieczeństwami, przed którymi przestrzega nas historia. Szkoła wyższa w sposób szczególnie powinna jednoczyć i być otwarta na różnorodność, stając się miejscem współdziałania wszystkich, którzy – odwołując się do uniwersalnych wartości – chcą dążyć do poznania prawdy.

Publikując dzieje Wydziału Prawa i Administracji w dwusetną rocznicę utworzenia Uniwersytetu Warszawskiego, pragniemy też podkreślić wkład prawników i administratywistów w rozwój Uczelni. Chcemy zwracać uwagę, jak ważne jest prawo i jego nauczanie. Potwierdzeniem tej tezy jest rola, jaką przedstawiciele naszego Wydziału odgrywali w historii Uniwersytetu w ciągu ostatnich 200 lat. Również obecnie i w przyszłości, budując sprawną i efektywną instytucję, będziemy potrzebować rzetelnej wiedzy prawniczej oraz prawników rozumiejących otaczającą ich rzeczywistość, a w rezultacie mogących się przyczyniać do rozwoju Uczelni. W sposób szczególnie należy przypominać sylwetki wybitnych naukowców, którzy swoją karierę związali z Wydziałem Prawa i Administracji. Ich twórczość budowała pozycję Uniwersytetu, stanowi też fundament dla rozwoju nauki i nauczania na naszej Uczelni. Zarazem musimy pamiętać, że historia warszawskiej Szkoły Prawa i Administracji nie byłaby tak bogata, gdyby nie środowisko naukowe Uniwersytetu, w którym Szkoła ta funkcjonowała i z którego mogła czerpać.

Niniejsza książka – o czym pisał Dziekan Tadeusz Tomaszewski we wstępie do pierwszego wydania – to również najlepszy sposób wyrażenia naszej wdzięczności dla wszystkich pracowników i studentów, którzy tworzyli historię Uniwersytetu Warszawskiego oraz jego Wydziału Prawa i Administracji. W tym miejscu szczególne słowa podziękowania należą się badaczom przeszłości. To dzięki ich zaangażowaniu mogło powstać opracowanie tak obszerne i bogate w treści. Szczególną rolę w tych badaniach odegrała Profesor Grażyna Bałtrusajtys-Piotrowska, która od lat kieruje Pracownią Dziejów Wydziału Prawa i Administracji UW.

Oddając do rąk Czytelników *Zarys dziejów Wydziału Prawa i Administracji*, zwracamy uwagę na rolę środowiska prawniczego w historii Uniwersytetu Warszawskiego. Podkreślamy nasze przywiązanie do wartości akademickich i więź z całą społecznością uniwersytecką. Mamy przy tym nadzieję, że książka ta będzie nie tylko pamiątką obchodów Jubileuszu 200-lecia Uniwersytetu Warszawskiego, lecz także świadectwem jego dziejów oraz inspiracją w pracy na rzecz budowy nowoczesnej uczelni o renomie krajowej i międzynarodowej. To właśnie bogata i piękna historia naszego Uniwersytetu pozwala nam – mimo trudności, wobec których staje społeczność akademicka – patrzeć w przyszłość z optymizmem.

prof. Krzysztof Rączka
Dziekan Wydziału Prawa i Administracji
w kadencji 2008–2016

prof. Tomasz Giaro
Dziekan Wydziału Prawa i Administracji
w kadencji 2016–2020

OD REDAKCJI

Jubileusz 200 lat Uniwersytetu Warszawskiego z hasłem „UW: dwa stulecia – dobry początek” to nie tylko święto, lecz także spojrzenie na działalność i tradycje uczelni, której losy tak ściśle wiążą się z dziejami Warszawy i kraju. Badania nad dziejami Uniwersytetu podejmuje cała jego społeczność, aby ocalić od zapomnienia ludzi z nim związanych – nauczających i nauczanych, ich działania na Uniwersytecie i w życiu publicznym, a w te prace włącza się Wydział Prawa i Administracji. Badania nad dziejami Wydziału napotykają ogromne trudności wynikające ze zniszczeń dokumentów. Po upadku Powstania Listopadowego wywieziono większość dokumentów Uniwersytetu, dokumenty Szkoły Głównej – częściowo ocalałe – uległy zniszczeniu podczas II wojny światowej, akta uniwersytetu rosyjskiego z lat 1869–1915 wywieziono podczas ewakuacji do Rosji – przez Moskwę – do Rostowa nad Donem. Dokumentacja Wydziału z okresu dwudziestolecia międzywojennego została zniszczona we wrześniu 1939 r., gdy bomba zburzyła gmach Seminarystyczny Wydziału Prawa mieszczący archiwum, a ocalały tylko nieliczne akta studenckie przechowywane w innym budynku. Dokumenty z okresu tajnego nauczania lat 1939–1944, ukryte w lokalu przy ul. Mokotowskiej i – w drugim egzemplarzu – w mieszkaniu prof. Rafacza przy ul. Nowy Zjazd, zostały bezpowrotnie utracone podczas Powstania Warszawskiego. Z okresu po II wojnie światowej też nie ma pełnej dokumentacji Wydziału.

Wydział Prawa i Administracji – najstarszy z wydziałów Uniwersytetu – powstały w 1808 r. jako Szkoła Prawa – swój jubileusz obchodził w 2008 r. W tych ramach zostały przygotowane i opublikowane: *Profesorowie Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego 1808–2008*, praca zbiorowa pod redakcją G. Bałtruszajtys, Warszawa 2008, ss. 354, przygotowany przez A. Bieleckiego album: *Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego w 200-lecie istnienia. Zatrzymane w kadrze*, pod red. J. Matuszewskiego, tłum. na j. angielski A. Bosiacki, Warszawa 2008, ss. 236, *Zarys dziejów Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego 1808–2008* autorstwa G. Bałtruszajtys, A. Bosiackiego,

H. Izdebskiego, M. Paszkowskiej, A. Rosner, pod redakcją G. Bałtruszajtys (Warszawa 2008, ss. 273). Przebieg obchodów jubileuszowych opisano w tomie 51 „*Studia Iuridica*”.

Z rynku księgarskiego szybko zniknął *Zarys dziejów*, co wskazało na konieczność dalszych prac nad historią Wydziału, aby przypomnieć także sylwetki osób związanych z Wydziałem jako profesorowie kontraktowi czy wykładowcy. Nie ma w tych publikacjach osób żyjących codzienną działalnością, aktywnie uczestniczących w dydaktyce, życiu naukowym i publicznym. Ich ukazanie jest dalszym naszym zadaniem w pracach nad historią Wydziału.

Włączając się w przygotowania Jubileuszu 200 lat Uniwersytetu Warszawskiego, podjęliśmy prace nad nowym, uzupełnionym wydaniem *Zarysu dziejów Wydziału*.

Charakteryzując dwuwiekową działalność Wydziału, zwróciliśmy uwagę na podstawę prawną, organizację Wydziału, kadre i jej działalność naukową, studentów – ich liczbę oraz warunki studiowania. Trzeba było uwzględnić biogramy profesorów zarówno te opublikowane w 2008 r., jak i te, które zamieszczono w kolejnych tomach serii wydawnictw jubileuszowych *Monumenta Universitatis Varsoviensis*, zatytułowanych *Portrety uczonych. Profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego*. W serii tej i w charakterystyce społeczności Uniwersytetu, a także we wspomnieniach pracowników z okresu po II wojnie światowej nie zabrakło informacji o Wydziale Prawa. Na wiele pytań nie ma jeszcze odpowiedzi, sporo już wiemy o nauczających, ale mało o nauczanych, o absolwentach i ich losach, co też jest istotne dla historii Wydziału, a nas inspiruje do prowadzenia dalszych badań.

Podczas prac nad przygotowaniem wydania uzupełnionego *Zarysu dziejów* odeszła nasza koleżanka dr hab. Marzenna Paszkowska, zostawiając w swoim komputerze materiały, które uzupełnił i przygotował do druku prof. Adam Bosiacki.

Publikując *Zarys dziejów*, mamy nadal nadzieję, że Czytelnicy zainteresowani dziejami Wydziału zechcą nam pomóc, udostępniając prywatne archiwa i dzieląc się wspomnieniami z dawnych lat, aby w pełni ukazać też drugie stulecie dziejów Wydziału Prawa i Administracji.

DZIEJE WYDZIAŁU PRAWA I ADMINISTRACJI UNIwersYTETU WARSZAWSKIEGO W LATACH 1808–1831*

Anna Rosner

KSIĘSTWO WARSZAWSKIE

Pierwsze lata Księstwa Warszawskiego to czas tworzenia struktur nowego państwa, wielka reforma sądowa i administracyjna, wprowadzanie zasad nowego prawa. Potrzebne były nie tylko zapal i chęć działania, lecz także wykształcone, zawodowe kadry. Utrwalonej tradycji zdobywania teoretycznego wykształcenia prawniczego nie przekazała Księstwu nieodległa w czasie Rzeczpospolita szlachecka¹, nie najlepsze były też doświadczenia czasów pruskich.

Dodać również trzeba, że idea akademickiego nauczania prawa bliska była oświeceniowym reformatorom doby stanisławowskiej. Ignacy Potocki widział konieczność rozbudowanego nauczania tej dyscypliny, gdy projektował zmiany w organizacji akademii w Krakowie i Wilnie. Snuł też plany dotyczące się Warszawy. Tę samą ideę wprowadzali do swych

* Najważniejsze pozycje dotyczące tematu: B. Leśnodorski, *Szkoła Prawa i Nauk Administracyjnych w Księstwie Warszawskim* (w:) B. Leśnodorski, W. Sobociński, J. Sawicki, *Studia z dziejów Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego*, Warszawa 1963, s. 7–56; W. Sobociński, *Wydział Prawa w Uniwersytecie Warszawskim (1816–1831) i w Szkole Głównej (1862–1869)* (w:) B. Leśnodorski, W. Sobociński, J. Sawicki, *Studia z dziejów Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego*, s. 57–123; B. Grochulska, *Lata 1807–1815. Szkoła Prawa i Szkoła Nauk Administracyjnych* (w:) *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1807–1915*, red. S. Kieniewicz, Warszawa 1981, s. 12–37; M. Mycielski, *Uniwersytet Królewski 1816–1831* (w:) *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1816–1915*, red. T. Kizwalter, seria: *Monumenta Universitatis Varsoviensis 1816–2016*, Warszawa 2016, s. 54–361.

¹ Por. W. Tygielski, *Miejsce studiów prawniczych w staropolskim modelu edukacji* (w:) *Nauka i nauczanie prawa. Tradycja i przyszłość*, red. H. Izdebski, Warszawa 2009, s. 21–36; A. Rosner, *Tradycja i nowoczesność w nauczaniu prawa. Doświadczenie Rzeczypospolitej szlacheckiej i Szkoła Prawa w Księstwie Warszawskim* (w:) *Nauka i nauczanie prawa. Tradycja i przyszłość*, red. H. Izdebski, s. 45–61; J. Matuszewski, *Dlaczego nie uczono prawa polskiego na akademii? Prawo zwyczajowe w kulturze oralnej i w kulturze pisma*, *Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa* 2015, t. 8, z. 3, s. 215–228.

zamierzeń Józef Jędrzej Załuski² czy Antoni Popławski³. O nowoczesne nauczanie prawa w Uniwersytecie Jagiellońskim zabiegał Hugo Kołłątaj⁴. Ciekawe próby podejmowano w czasach stanisławowskich w stolicy Wielkopolski⁵. Upadek Rzeczypospolitej plany te zniweczył, a pierwsze lata zaborów nie sprzyjały z oczywistych przyczyn kontynuacji działań i zamierzeń edukacyjnych.

Na terenie Księstwa nie było w momencie jego powstania ani jednej szkoły wyższej. Warszawa pozostawała jedną z nielicznych stolic europejskich nieposiadających własnej uczelni. Aspirując do organizacji nowoczesnego systemu nauczania⁶, jesienią 1807 r. Izba Edukacyjna analizowała możliwość utworzenia Szkoły Głównej. Jednym z czterech przewidywanych wydziałów (obok lekarskiego, fizyczno-matematycznego i literatury) miał być wydział prawa. Brak dostatecznych funduszy i trudności kadrowe zniweczyły ten zamiar. Jednak potrzeby praktyki sądowej i urzędniczej wynikającej z wprowadzenia Kodeksu Napoleona nakazywały szybkie podjęcie próby zorganizowania przynajmniej doraźnego kursu nowego prawa. Także energicznie prowadzona reforma sądownictwa i nowa administracja wymagały fachowych, dobrze przygotowanych kadr. Już w listopadzie 1807 r. nagła potrzeba zapoznania z nowymi zasadami prawa urzędników i pracowników administracji skłoniła Antoniego Łabęckiego, Franciszka Ksawerego Szaniawskiego i Antoniego Wyczehowskiego do rozpoczęcia tymczasowych kursów dokształcających. Minister Sprawiedliwości pisał, że: „aby zaradzić najnaglejszej potrzebie poznania Kodeksu Napoleona Wielkiego [...] wezwani zostali światli mężowie, którzy poświęcając się w tej publicznej usłudze w osobnych godzinach czytać będą i wyklądać: Kodeks Cywilny Francuski, teorią prawa kryminalnego, teorią postępowania prawa cywilnego i kryminalnego, kodeks postępowania cywilnego francuskiego”. Wykłady odbywały się w pałacu ministra Łubieńskiego w niedzielne

² Projekt utworzenia Uniwersytetu Poniatowskiego (na wzór uniwersytetu w Turynie) i Akademii Umiejętności i Sztuk. Por. J. Lewicki, *Geneza Komisji Edukacji Narodowej*, Kraków 1923, s. 41, 76–77; B. Leśnodorski, *Szkola Prawa i Nauk Administracyjnych...*, s. 7–9.

³ Ten czołowy działacz KEN projektował utworzenie czterech ośrodków uniwersyteckich w Polsce, jednym z nich miała być Warszawa. Por. M. Chamcówna, *Antoni Popławski* (w:) *Polski Słownik Biograficzny*, t. 27, Wrocław 1983.

⁴ M. Chamcówna, *Uniwersytet Jagielloński w dobie Komisji Edukacji Narodowej*, Ossolineum 1957, s. 239; K. Buczek, *Hugo Kołłątaj i edukacja*, Warszawa 2007.

⁵ W. Szafrąński, *Nauczanie prawa w Poznaniu w czasach stanisławowskich*, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 2015, t. LXVII, z. 1, s. 259–284.

⁶ T. Kizwalter, *Uniwersytety europejskie w XIX w.* (w:) *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1816–1915*, red. T. Kizwalter, s. 17–51.

przedpołudnia, a w dni powszednie popołudniami. W ten sposób ustalone zostały godziny, „które od innych powinny być wolniejszymi się być zdają” – mogli więc w nich uczestniczyć wszyscy pragnący lepiej poznać nowe prawo – przede wszystkim urzędnicy⁷.

Doraźnie zorganizowane kursy cieszyły się dużą popularnością. To zapewne jeden z powodów, dla którego wśród wykładowców pojawiła się idea stworzenia szkoły skoncentrowanej na nauczaniu prawa. Tego typu placówki – Szkoły Prawa – istniały we Francji. I mimo że oponentów nie brakowało, dobre doświadczenia z prowadzonych kursów pozwoliły przekonać Ministra Sprawiedliwości Feliksa Łubieńskiego do tego pomysłu. Chodziło nie tylko o dokształcanie już pracujących urzędników. Po raz pierwszy bowiem w dziejach polskiego sądownictwa nominacje na stanowiska sędziów odbywać się miały na podstawie kryteriów merytorycznych i teoretycznego wykształcenia prawniczego⁸. W Księstwie zerwano ostatecznie ze staropolską zasadą wyboru sędziów i ich ścisłego powiązania z lokalnymi społecznościami (wyjątkiem byli sędziowie pokoju). Nowe myślenie o zawodzie i karierze prawnika wymagało przełamania odwiecznych stereotypów. Szlachecki jurysta „nie uczył się nigdy prawa, tylko pracował w palestrze pod mecenasem; zaś naukę czerpał z manifestów, pozwów i wyroków sądowych, z przysłuchiwania się obronom w sądach, z układania summariuszów, dokumentów w tych sprawach, na koniec z wyszukiwania po *Voluminach Legum* artykułów potrzebnych ku obronie”⁹. W początkach istnienia Księstwa wielu podzielało też pogląd, że teoretyczna nauka prawa jest niepotrzebną stratą czasu. Atmosfera zaś tamtego okresu, żywa obecność wojsk napoleońskich, powodowała, że – jak pisała inteligentna obserwatorka – „wszyscy młodzieńcy szlachetni, dobrze urodzeni i bogaci chcieliby służyć w wojsku [...] opinia publiczna gardziła każdym młodym człowiekiem nie przybranym w mundur”¹⁰. Nie było więc zadaniem łatwym przekonanie elit politycznych Księstwa do utworzenia Szkoły, przełamanie

⁷ Ogłoszenie o kursach w *Gazecie Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego* (dalej: GKWiZ) 1807, nr 86.

⁸ Dostęp do aplikacji sądowej teoretycznie był możliwy tylko po okazaniu dyplomu Szkoły Prawa (dekret powołujący Szkołę Prawa z 1808, p. 6). Rada Dozorcza Szkoły Prawa poczyniła w tej mierze praktyczne kroki, podejmując starania o wprowadzenie przepisów egzaminacyjnych dla urzędników. Ostatecznie sprawę tę unormowano dekretem z lipca 1809 r. (*Dziennik Praw*, t. I, nr 12, s. 298–312; dalej: *Dz. Pr.*).

⁹ *Pamiętnik Feliksa hr. Łubieńskiego, ministra sprawiedliwości*, oprac. W. Chołmękowski, Warszawa 1890, s. 168.

¹⁰ W. Fiszerowa, *Dzieje moje i osób postronnych*, Londyn 1975, s. 308.

przyzwyczaję rodziców przyszłych studentów, wreszcie przyciągnięcie młodzieży do akademickiego nauczania prawa. Minister Łubieński, nie otrzymawszy stosownych funduszy z wiecznie pustego skarbu Księstwa, umieścił pierwszych uczniów w swoim pałacu i z prywatnej kiesy wyłożył fundusze na wyposażenie sal. W pamiętniku zanotował: „Miejsce na szkołę miałem najpiękniejsze w moim pałacu; zakupiłem więc katedrę, ławki i książki”¹¹. Promując nowe wartości, przy otwarciu Szkoły Prawa mówił: „Przekonani są wszyscy, ile nie tylko urzędnikowi, lecz każdemu mieszkańcowi potrzebna jest znajomość prawa, które na świecie szanować i wedle którego we wszystkich cywilnego życia czynnościach postępować winien. Otworzona tu w Warszawie Szkoła Prawa ułatwi tę arcyważną i potrzebną naukę. Czego niedawno młodzież nasza w obcych szkołach i językach z wielkim kosztem szukać musiała, to dziś we własnej ojczyźnie w narodowym języku znaleźć będzie mogła. Rodzice bez tak znacznych nakładów świadkami będą swych synów, a ci przez wytrwałą usilność, sprawdzając drogie rodziców swoich i kraju nadzieje, wczesnie torować potrafią sobie drogę, wiodącą do najpiękniejszego zaszczytu, jakim jest stać się pożytecznym ojczyźnie”¹².

Jednak dopiero po kilkunastu miesiącach Łubieński zdołał przekonać nowego prezesa Rady Stanu Stanisława Kostkę Potockiego i pozostałych ministrów do idei Szkoły Prawa. Pisał w swym pamiętniku: „zaprosiłem ministrów i członków Rady Stanu na egzamin z prawa i administracji. Nie mogli odmówić, widziałem jednak uśmiech niedowierzania na ustach tych panów [...] Egzamin był najpiękniejszy z zadziwieniem nawet tych, którzy tak byli przeciwni; pojęli wszyscy nieprzeliczone korzyści ze szkoły prawa i administracji. Uczestwowani po egzaminie, bardzo grzecznie rozstali się ze mną, a jak mi później król [Fryderyk



Feliks Łubieński (1758–1848), minister sprawiedliwości w Księstwie Warszawskim, współtwórca Szkoły Prawa

¹¹ *Pamiętnik Feliksa hr. Łubieńskiego...*, s. 191.

¹² GKWiZ 1808, nr 47 (dod.).

August – przyp. A.R.] powiedział, każdy minister pisał do niego oddzielnie, oddając sprawiedliwość profesorom, uczniom i użyteczności szkoły, która odtąd z prywatnej stała się rządową. Koszta nigdy nie były mi zwrócone; ale wynagrodziły się w przekonaniu, że mimo licznych zmian i tylu lat upłynionych, pozostają dotąd świadectwa odniesionych z tej szkoły korzyści”¹³.

ORGANIZACJA WYDZIAŁU

Koncepcja szkoły i programu nauczania wyszły spod pióra F.K. Szaniawskiego, długoletniego współpracownika ministra i pierwszego tłumacza Kodeksu Napoleona. Projekt zatwierdził Fryderyk August 18 marca 1808 r.¹⁴, 24 maja tegoż roku ukazał się drugi dekret o organizacji wewnętrznej Szkoły¹⁵.

Względy praktyki zadecydowały, że ogólny nadzór sprawować miał Minister Sprawiedliwości (reprezentował go radca Michał Woźnicki¹⁶). Bezpośrednio kierowała Szkołą Rada Dozorcza, w skład której wchodził: pierwszy prezes Sądu Apelacyjnego – Jan Nepomucen Małachowski, dwaj inni prezesi tego sądu – Jan Ossoliński i Józef Jaraczewski, prezes Sądu Kryminalnego departamentu warszawskiego i łomżyńskiego – Feliks Czarnecki oraz Stanisław Staszic (konsyliarz w Ministerstwie Skarbu) i Samuel Bogumił Linde (jako rektor elitarnego Liceum Warszawskiego i członek Izby Edukacyjnej). Z urzędu zasiadać mieli w Radzie profesorowie Szkoły. Sekretarzem został mianowany Wojciech Pękalski. Rada Dozorcza – swoista „kolegialna dyrekcja” – decydowała o wszystkich ważnych sprawach dotyczących Szkoły. Do jej kompetencji należało przede wszystkim zatwierdzanie szczegółowego programu kursów i wykładów oraz kompletowanie zespołu wykładowców. Rokrocznie odbywały się cztery posiedzenia; to rozpoczynające rok akademicki poświęcone było dokładnej analizie programów poszczególnych kursów i wykładów przedstawionych przez profesorów. W Szkole prowadzono także wykłady otwarte, a prócz profesorów wykładały wtedy także osoby zapraszane m.in. spośród grona prawników-praktyków.

¹³ *Pamiętnik Feliksa hr. Łubieńskiego...*, s. 192.

¹⁴ Dz. Pr., t. I, nr 11, s. 296–297.

¹⁵ GKWiZ 1808, nr 47 (dod.). Informację tę podały też Dziennik Departamentu Kaliskiego i Gazeta Poznańska.

¹⁶ Dozorcą Szkoły z ramienia ministerstwa został Bonawentura Rembowski, ale ze względu na służbowy pobyt w Królewcu zastępował go Woźnicki. Po mianowaniu Rembowskiego na prezesa płockiego Sądu Kryminalnego minister formalnie mianował dozorcą Szkoły Woźnickiego.

Rada miała również wgląd w finanse Szkoły i układała roczny budżet. Fundusze Szkoły były skromne: ze skarbu Księstwa przeznaczono na ten cel 16 500 zł (po utworzeniu Szkoły Administracji – 18 000 zł). Sumy te, nieregularnie zresztą wypłacane, wystarczały zaledwie na pensje wykładowców (14 400 zł rocznie), personelu pomocniczego i obsługę biblioteki¹⁷. Część zakupów bibliotecznych finansowano z opłat wnoszonych przez uczniów. Sytuację finansową Szkoły poprawiały też darowizny od osób prywatnych. Za archiwum Szkoły i prowadzenie księgi wpisów odpowiedzialny był wyznaczony przez ministra Łubieńskiego urzędnik ministerstwa.

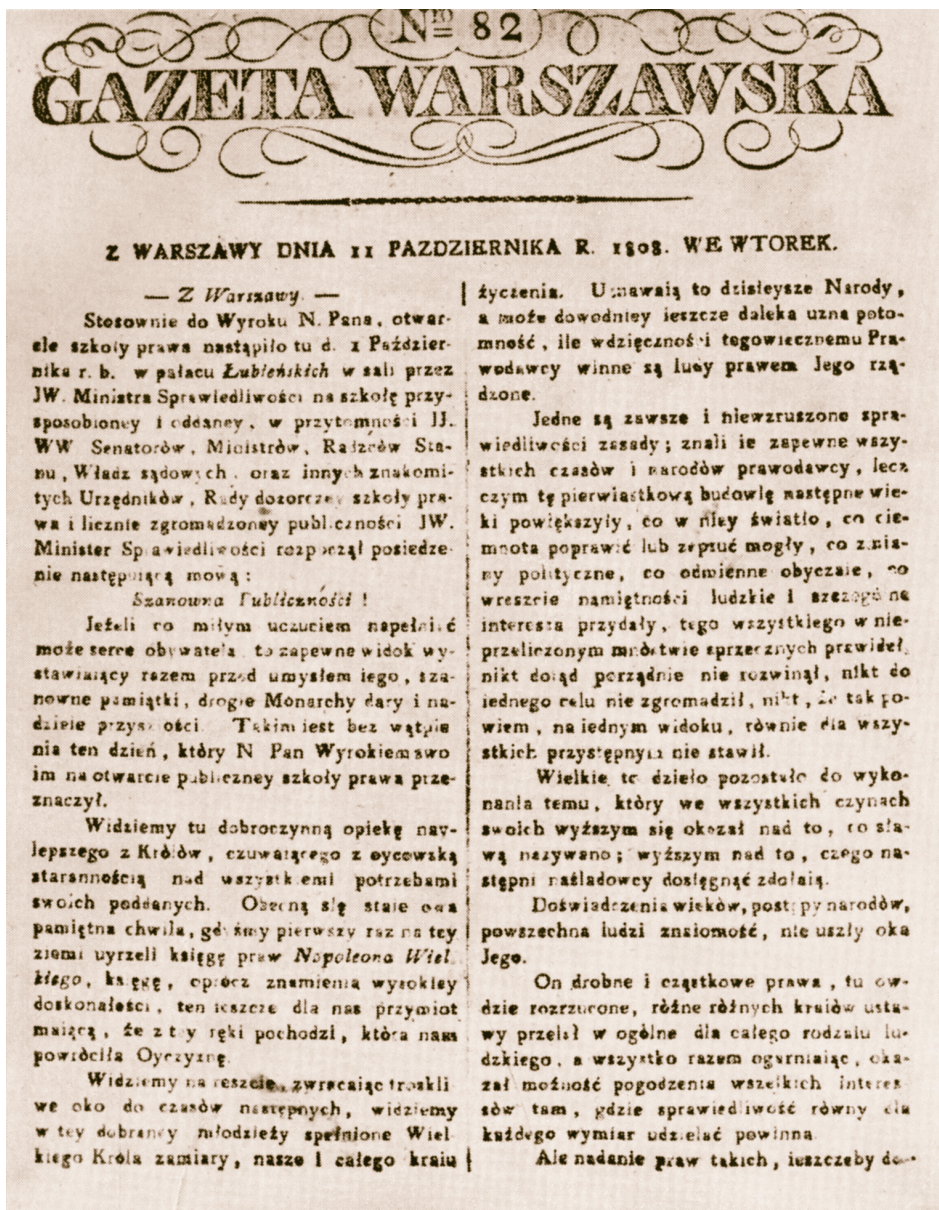
W trzy lata po powstaniu Szkoły Prawa, dekretem z 22 maja 1811 r.¹⁸, Fryderyk August utworzył Szkołę Nauk Administracyjnych. W dekrete stwierdzono: „urzędnicy wydziału sprawiedliwości powinni poznać stosunki z administracją, a wzajemnie urzędnicy administracyjni stosunki z sądownictwem”. Utworzenie nowej placówki było odpowiedzią zarówno na zapotrzebowanie praktyki, jak i nasilające się głosy krytyczne wobec przypadkowego doboru na stanowiska w administracji, co powodowało – wskutek niekompetencji urzędników – złe funkcjonowanie urzędów. Zakładano, że po sześciu latach od utworzenia nowej Szkoły (od 1817 r.) wszyscy nowi kandydaci do wyższych urzędów administracyjnych w Księstwie będą legitymować się ukończeniem Szkoły Nauk Administracyjnych. Zgodnie z art. 1 dekretu z 22 maja 1811 r. Szkołę Nauk Administracyjnych dołączono do Szkoły Prawa. W ten sposób szkoła stała się praktycznie dwuwydziałowa. Powiększono skład Rady Dozorczej: zasiadali w niej teraz także przedstawiciele ministerstw: spraw wewnętrznych, policji i skarbu.

W trudnym roku 1813, po wkroczeniu wojsk rosyjskich do Warszawy, Szkoła funkcjonowała nadal, ale Rada Dozorcza się nie zbierała; wielu jej członków wyjechało z Warszawy. Późną jesienią do miasta wrócił Stanisław Staszic. To on zaproponował zmiany w organizacji Szkoły i utworzenie stanowiska dziekana. W 1814 r. projekt wcielono w życie, a urząd ten powierzono Janowi Wincentemu Bandtkie¹⁹. Większość profesury była tej zmianie organizacyjnej przeciwna: 15 lutego 1815 r. protest w ich i swoim imieniu złożył Dominik Krysiński, argumentując, że urząd

¹⁷ A. Winiarz, *Szkolnictwo Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego (1807–1831)*, Lublin 2002, s. 493.

¹⁸ Dz. Pr., t. III, nr 32, s. 323–327.

¹⁹ A. Rosner, *Jan Wincenty Bandtkie 1783–1846 (w:) Portrety uczonych. Profesowie Uniwersytetu Warszawskiego 1816–1915*, red. M. Wąsowicz, A.K. Wróblewski, seria: *Monumenta Universitatis Varsoviensis 1816–2016*, Warszawa 2016, s. 56–71. Tam też odesłania do innych biogramów.



Informacja prasowa o otwarciu Szkoły Prawa i Nauk Administracyjnych w 1811 r.

dziekana należy uznać za „tajną policję względem profesorów. [...] Dziekan bez nominowania szpiegów między samymi uczniami, nie może kontrolować profesora co do regularnego odbywania lekcji, chyba że sam będzie codziennym stróżem wszystkich lekcji”. Profesorowie uznali też, że dziekania „podkopuje fundamenta główne naszego Instytutu [...]

liberalność w zawodzie naukowym jest *conditio sine qua non*". Powoływano się też na złe doświadczenia krakowskie²⁰. Staszic, argumentując to wzmacnianiem pozycji Szkoły, nie ugiął się pod głosem środowiska i swą decyzję utrzymał w mocy.

Pierwszym pomieszczeniem Szkoły był ofiarowany przez Łubieńskiego lokal w jego pałacu przy Końskim Targu (teren jurydyki Bielino między dzisiejszymi ulicami: Marszałkowską, Królewską i Mazowiecką). Tu właśnie odbyła się 1 września 1808 r. uroczystość inaugurująca działalność Szkoły „w przytomności JJ. WW. Senatorów Ministrów, Radców Stanu, władz sądowych oraz innych znakomitych urzędników, Rady Dozorczej [...] i licznie zgromadzonej publiczności”²¹. Zajęcia w drugim roku akademickim odbywały się w Pałacu Sądowym przy ul. Napoleona (dziś ul. Miodowa), aż wreszcie uzyskano pomieszczenia w Pałacu Kazimierzowskim. Niezwykle ważne dla sprawnego działania Szkoły i jakości nauczania stało się utworzenie własnej, specjalistycznej biblioteki prawniczej, zapewniającej uczniom i profesorom dostęp do literatury²². Pamiętać trzeba, że podstawowe nawet pozycje były trudno dostępne, w większości były to wydania zagraniczne (głównie francuskie), ukazywały się też pierwsze edycje tłumaczeń m.in. Kodeksu Napoleona²³. Biblioteka powstawała stopniowo, z darów wykładowców (m.in. Jana Wincentego Bandtkiego i Wojciecha Pękalskiego) i studentów od 1810 r.²⁴ Uczniowie i pracownicy korzystali też z biblioteki tworzonej przez F. Łubieńskiego przy Sądzie Apelacyjnym. Jak wielkie było zapotrzebowanie i towarzyszące mu kłopoty, świadczy ogłoszenie umieszczone w prasie: „J.W. Minister Sprawiedliwości dozwalaając na użytek publiczny biblioteki własnej prawniczej, zlecił Biurowi swemu pożyczenie z niej książek do czytania, lecz gdy wielu z pożyczających powierzonych sobie dzieł nie zwracają, a przeto rozrywają bibliotekę użytkowi publicznemu poświęconą, wezwani są zatem niniejszym do zwrotu książek przez siebie wziętych”²⁵.

²⁰ J. Bieliński, *Królewski Uniwersytet Warszawski (1816–1831)*, Warszawa 1912, t. II, s. 246–247.

²¹ GKWiZ 1808, nr 82.

²² Problematyka bibliotek prawniczych i urzędniczych opisana jest w kilku tekstach, choć czeka jeszcze na kompleksową analizę. Por. np. E. Słodkowska, *Biblioteki w Królestwie Polskim 1815–1830*, Warszawa 1996; A. Dymmel, *Biurokraci i książki. Lektury urzędników w Królestwie Polskim w I połowie XIX wieku* (w:) *Dzieje biurokracji*, red. T. Bykowska i in., Lublin 2016, t. VI, s. 205–217.

²³ A. Rosner, *Pierwsze polskie tłumaczenia Kodeksu Napoleona* (w:) K. Sójka-Zielińska, *Kodeks Napoleona. Historia i współczesność*, Warszawa 2008, s. 271–294.

²⁴ Podziękowania dla ofiarodawców książek w GKWiZ 1810, nr 3 (dod.) i nr 46.

²⁵ GKWiZ 1809, nr 75 (dod.).

KADRA NAUKOWO-DYDAKTYCZNA

Pierwszymi profesorami Szkoły, powołanymi dekretem królewskim w maju 1808 r., byli: Franciszek Ksawery Szaniawski (dzięki doświadczeniu tłumacza objął wykład Kodeksu Napoleona), Jan Wincenty Bandtkie (wykładał historię prawa) i zastępca profesora prawa natury Marcin Wągrowski. Ogłoszono też konkurs na stanowisko profesora prawa karnego: ze względu na stan zdrowia i wiek nie przyjął propozycji objęcia tego wykładu wybitny prawnik, profesor byłego Korpusu Kadetów – Krystian Bogumił Steiner. Kadre wykładowców kompletowano z trudem. Przejściowo obowiązków wykładowców podjęli się urzędnicy ministerstwa sprawiedliwości: procedurę karną wykładał Antoni Łabęcki, prawo karne – Onufry Wyczechowski. Fryderyk Skarbek²⁶ pisał (nazbyt chyba surowo), że Szkoła w swych początkach miała profesorów „równie mało obznajmionych z nowym prawem, jak uczniowie i słuchacze, którym to prawo wykładać mieli”²⁷.

Później doborem kadry zajmowała się Rada Dozorcza. Do grona wykładowców dołączył Aleksander Engelke (od 1810 r. wykładał prawo karne). Kiedy powstała Szkoła Nauk Administracyjnych, tymczasowej obsady stanowisk profesorskich miał dokonywać minister sprawiedliwości w porozumieniu z Dyрекcją Edukacji²⁸. Było to dowodem na zacieśnianie współpracy między resortami edukacji i ministrem sprawiedliwości. W tym trybie F.K. Szaniawskiemu powierzono wykład z nauk administracyjnych. Docelowo Stanisław K. Potocki chciał widzieć na tym stanowisku Fryderyka Skarbka, który, przygotowując się do objęcia katedry, udał się na studia do Paryża. Wawrzyniec Surowiecki przez krótki czas wykładał statystykę. W 1812 r. do grona wykładowców Szkoły dokooptowani zostali: Jan Chrystian Hoffman (wykładał technologię gospodarczą), a rok później – Michał Szubert (leśnictwo). W roku akademickim 1812/1813 Dominik Krysiński objął stanowisko profesora nauk administracyjnych, zastępując na tym stanowisku F.K. Szaniawskiego.

Środowisko profesorów i wykładowców Szkoły Prawa w czasach Księstwa zaledwie się kształtowało. To stosunkowo nieliczne grono składało się z ludzi raczej młodych (najstarsi z nich: Hoffman,

²⁶ A. Rosner, *Fryderyk Florian Skarbek 1792–1866* (w:) *Portrety uczonych...*, s. 424–434. Por. także A. Kulecka, *Uczony i urzędnik – Fryderyk Skarbek w świetle własnych wspomnień i wybranych publikacji* (w:) *Dzieje biurokracji*, red. T. Bykowska i in., Lublin 2016, t. VI, s. 189–204.

²⁷ F. Skarbek, *Dzieje Księstwa Warszawskiego*, przedmowa P. Chmielowski, Warszawa 1897, t. II, s. 80.

²⁸ Dz. Pr., t. III, nr 32, s. 323–327.

Surowiecki i Szaniawski przekroczyli nieznacznie czterdziesty rok życia). Ich naukowe poglądy krystalizowały się w czasie studiów prawniczych na uniwersytetach niemieckich – w Lipsku, Halle i Getyndze. Niewątpliwie na powstający drogą praktyki program Szkoły wpływały indywidualne predyspozycje i zainteresowania jej profesorów. Do najwybitniejszych uczonych w tym gronie należeli przede wszystkim: J.W. Bandtkie i D. Krysiński. To z ich inicjatywy dużą wagę w programie edukacji przykładano – za sprawą tego pierwszego – do nowatorskiej wówczas metody historyczno-prawnej i prawno-porównawczej oraz nowoczesnie pojmowanych nauk ekonomicznych – domeny wykładu Krysińskiego. Ekonomię uznawał on za podstawę kształtującą życie społeczne i prawo. Podobnie nowoczesne w swej epoce poglądy prezentował W. Surowiecki, wykładając studentom wiedzę o szeroko pojętej gospodarce kraju, opartej na rzetelnej informacji statystycznej. Nauka prawa pojmowana więc była jako nauka społeczna wsparta metodą krytyczną, z uwzględnieniem historii, ekonomii, statystyki, filozofii. Oceniając po kilku latach osiągnięcia Szkoły i jej profesorów, S.K. Potocki napisał, że uczniom zapewniona jest „pogłębiona znajomość prawa w nauczaniu solidnym i oświeconym, nie zaś w wybojeniach pogmatwanej praktyki lub w niestrawnym stosie praw i rozporządzeń”²⁹.

W czasach Księstwa Warszawskiego traktowano Szkołę jako placówkę służącą przede wszystkim nauczaniu. Debaty o charakterze naukowym jej profesorowie toczyli poza uczelnią, w Towarzystwie Przyjaciół Nauk³⁰. Ta wspólnota uczonych powstała w 1800 r., a jej podstawowym celem było zachowanie tożsamości narodowej przez działalność naukową. Tu spotykali się, wygłaszali odczyty, dyskutowali przedstawiciele wszystkich dziedzin nauki, oświaty i kultury. Byli wśród nich literaci, muzycy, architekci, filozofowie, historycy, ekonomiści, politycy, generałowie, działacze niepodległościowi. Jednym z pięciu wydziałów Towarzystwa był wydział prawa. Członkami Towarzystwa Przyjaciół Nauk byli spośród profesorów Szkoły Prawa: F.K. Szaniawski, J.W. Bandtkie, D. Krysiński, W. Surowiecki i J.Ch. Hoffman (po 1815 r. także A. Engelke i M. Szubert). Na tym forum przedstawiali swe dysertacje, tu mogli toczyć debaty i polemizować. Nie bez znaczenia były też liczne i żywe kontakty z nauką europejską, możliwe dzięki zagranicznym członkom Towarzystwa. W ten sposób profesorowie Szkoły Prawa byli członkami społeczności nadającej ton intelektualnemu życiu Warszawy. Drugą

²⁹ S.K. Potocki, *Facultés academiques établies à Varsovie*, s. 680; cyt. za B. Leśnodorski, *Szkoła Prawa i Nauk Administracyjnych...*, s. 26.

³⁰ J. Michalski, *Z dziejów Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk*, Warszawa 1953.

grupą łączącą ich z wieloma elitami intelektualnymi i politycznymi była tak ważna w Księstwie masoneria. Działająca ponad podziałami politycznymi i stanowymi zacieśniała więzy środowiskowe i ludzkie. Do łóż należało sześciu z ośmiu profesorów: Bandtkie, Engelke, Hoffman, Krysiński, Szubert i Wągrowski³¹.

Natomiast uniwersyteckie doświadczenie pedagogiczne profesorowie Szkoły Prawa zdobywali samodzielnie. Wypracowywali własne metody wykładania, przygotowywali pierwsze podręczniki. Wyraźnie zaznaczył się tu brak doświadczeń w akademickim nauczaniu prawa w epoce przedrozbiorowej. W kształtującym się profilu Szkoły nie do przecenienia była też praktyczna działalność jej profesorów. Jedni piastowali stanowiska urzędnicze, inni prowadzili czynną praktykę: dla przykładu – Jan Wincenty Bandtkie – profesor, potem dziekan Wydziału, był właścicielem dużej i poważanej kancelarii notarialnej i jako jeden z dwóch notariuszy powołanych przy sądzie apelacyjnym (tzw. odzawnym) był upoważniony do dokonywania czynności na terenie całego Księstwa.

STUDIA

Kurs nauczania był trzyletni (każdy rok szkolny trwał od 1 października do 1 lipca, a zajęcia odbywały się codziennie prócz świąt). Wykładać miano – wedle dekretu królewskiego – prawo natury, prawo rzymskie, cywilne, Kodeks Napoleona, prawo kryminalne, i „wszelkie stosunki z administracją, policją i prawem publicznym”³². Te założenia nie były w pełni realizowane: program i plan wykładów kształtowane były w dużej mierze w zależności od potrzeb, ale też w związku z personalnymi możliwościami obsadzenia katedr.

Przed końcem roku akademickiego studenci odbywali tzw. popisy prywatne z każdego przedmiotu, a po ukończeniu kursów II i III roku – dodatkowo egzamin publiczny z całego kursu w obecności Rady Dozorczej Szkoły i publiczności: ogłoszenia o tych popisach umieszczano w prasie. Oceniano w skali trzystopniowej („z zupełnym, z przyzwyczajonym, z miernym dla kraju pożytkiem”) zarówno odpowiedzi ustne studentów, jak i odczytywane prace pisemne. Popisy z prawa rzymskiego miały odbywać się w języku łacińskim, pozostałe – po polsku.

³¹ Por. S. Małachowski-Lempicki, *Wykaz polskich łóż wolnomularskich oraz ich członków w latach 1738–1821*, Kraków 1929; L. Hass, *Sekta farmazonii warszawskiej*, Warszawa 1980.

³² Dz. Pr., t. I, nr 11, s. 196–197. Por. też: *Organizacja notariuszów i szkół prawa z dodatku do Kodeksu cywilnego francuskiego*, Warszawa 1807.

Pierwsze wykłady w Szkole prowadził F.K. Szaniawski, a dotyczyły one Kodeksu Napoleona (Szaniawski był jego pierwszym tłumaczem) i charakterystyki ustrojów państwowych, w tym Księstwa Warszawskiego. Kolejno przechodził do zagadnień prawa handlowego, postępowania cywilnego i organizacji sądownictwa. Kończył swój cykl dydaktyczny wykładem o konstytucji Księstwa.

Jan Wincenty Bandtkie wykładał przede wszystkim historię prawa polskiego – zgodnie z ideami, które przyjął w czasie studiów w Halle. Rozpoczął od historii powszechnej i prawa rzymskiego, aby przejść do historii polskiego prawa publicznego i prywatnego. Prócz czysto historycznego aspektu wykład ten miał walor praktyczny: na terenach Księstwa w wielu kwestiach obowiązywały dawne, przedrozbiorowe regulacje prawne.

Wykład z prawa natury i prawa karnego prowadził początkowo Marcin Wągrowski. Co ciekawe, do wykładu z prawa karnego wprowadzał elementy medycyny sądowej (przy współpracy z lekarzem medycyny). Potem wykład z prawa karnego objął Aleksander Engelke. Wągrowski rozpoczął wtedy wykłady z wybranych zagadnień filozofii i z prawa kościelnego. Ten ostatni wykład, oparty na teologii protestanckiej, spowodował ostrą interwencję arcybiskupa Ignacego Raczyńskiego. Wągrowski prowadził też zajęcia z wymowy sądowej.

W 1811 r., po utworzeniu Szkoły Nauk Administracyjnych, studenci mogli studiować dowolnie – jeden albo dwa kierunki. Program Szkoły obejmował: ekonomię polityczną, statystykę (przez co rozumiano naukę o stanie kraju w wielu dziedzinach). Wykłady prowadzili znani już profesorowie: F.K. Szaniawski (ekonomia polityczna), J.W. Bandtkie (historia prawa), A. Engelke (prawo natury). W roku akademickim 1812/1813 wykład ze statystyki prowadził Wawrzyniec Surowiecki. Od 1812 r. Szaniawskiego zastąpił w wykładzie z ekonomii politycznej Dominik Krysiński, który wkrótce podjął się też nauczania nowego przedmiotu: prawodawstwa administracyjnego.

Szczególną praktyką Szkoły były prowadzone od początku jej istnienia wykłady otwarte dla publiczności: zainteresowani mogli w nich uczestniczyć nieodpłatnie. Stwarzało to zwłaszcza urzędnikom możliwość doksztalcania się w dogodnym dla nich czasie.

STUDENCI

Uczniem Szkoły Prawa mógł zostać każdy, kto ukończył 16 lat (wymagano metryki urodzenia). Warunkiem przyjęcia było ukończenie szkół departamentowych, zakładające znajomość historii, literatury i języków (francuski, niemiecki). Podobne warunki stawiano osobom aplikującym

do Szkoły Nauk Administracyjnych. Jedynie kandydaci mający ciągle jeszcze popularne „wykształcenie domowe” i osoby przybywające spoza Księstwa musieli składać egzamin wstępny.

Studia (na obu kierunkach) były płatne: wpisowe wynosiło 12 zł, roczna opłata za studia – 54 zł. Na podstawie tzw. świadectwa ubóstwa można było ubiegać się o zwolnienie z tych opłat. Prócz studentów szkoły, zobowiązanych do uczestnictwa w zajęciach i przystępowania do egzaminów, stworzona została także kategoria „wolnych słuchaczy” – osób mogących uczestniczyć w wykładach bez obowiązku ich zaliczania. Zwyczaj ten nawiązywał do pierwszych wykładów z 1807 r., a miał na celu udostępnienie wiedzy o nowych regulacjach urzędnikom sądowym i administracyjnym Księstwa. Taka formuła „otwartej uczelni” miała nie tylko wymierne efekty edukacyjne, lecz także popularyzowała nowy sposób nauczania prawa i budowała wokół Szkoły przyjazny klimat.

Ciekawe wnioski płyną z analizy danych dotyczących pochodzenia stanowego studentów Szkoły Prawa i Administracji w Księstwie. Wszystkie (choć fragmentaryczne i niepełne) badania potwierdzają tezę o ich generalnie szlacheckiej proveniencji. Oznacza to, że tradycja Rzeczypospolitej działała bardzo silnie. Prawnicza profesja pozostawała w świadomości społecznej zarezerwowana przede wszystkim dla szlachty, mimo – teoretycznie – bezstanowego, powszechnego sądownictwa. Podobne wnioski przynosi analiza życiorysów urzędniczych: w czasach Królestwa Polskiego, kiedy absolwenci Szkoły mogli rozpoczynać lub kontynuować karierę zawodową, w większości mieli oni szlachecki rodowód³³.

W księdze zapisów figurują 572 nazwiska studentów Szkoły Prawa dla lat 1808–1815 (rekordowe były lata pokojowej stabilizacji: 1810 i 1811, kiedy zapisywało się rocznie ponad 100 osób) i 273 studentów Szkoły Administracyjnej z lat 1811–1815. Wielu studentów po 1811 r. podjęło studia na obu kierunkach. Z tej grupy 92 osoby odbyły popisy publiczne. Trudne i burzliwe losy Księstwa, wojny, niepewność losu nie pozwoliły wszystkim chętnym na ukończenie kolejnych lat studiów. Pełny kurs nauki prawa odbyły 74 osoby, nauk administracyjnych (rozpoczęty w 1811 r.) – zaledwie 18. Razem z osobami „spoza Księstwa” obie szkoły przeprowadziły łącznie 106 popisów: tylu absolwentów ukończyło więc pełny kurs Szkoły³⁴. Wśród znanych wychowanków Szkoły Prawa

³³ Por. W. Rostocki, *Pochodzenie społeczne, kwalifikacje i przebieg kariery urzędników Komisji Województwa Mazowieckiego w czasach Królestwa Polskiego*, Warszawa 2002, s. 14 (tabela).

³⁴ Dane za: *O Szkole Prawa i administracyjnych nauk w Warszawie; rzecz czytana na publicznym posiedzeniu tejże szkoły 2 października 1815 r. przez X. Szaniawskiego kanonika kat.* Warsz. Prof. tejże Szkoły, *Pamiętnik Warszawski* 1815, t. III, s. 406–412. Inne – niższe liczbowo – dane podaje *Księga zapisu uczniów Królewskiego*

i Szkoły Nauk Administracyjnych z czasów Księstwa wymienić należy Tomasza Dembka, Wincentego Hipolita Gawareckiego, Henryka Łubieńskiego. Ukończenie studiów w Szkole Prawa uważane było za równoznaczne z uzyskaniem tytułu magistra w Królestwie Polskim. Dyplom ten upoważniał do starań o stopień doktorski. Taką interpretację zastosowała Rada Ogólna Uniwersytetu w roku 1818³⁵.

Wedle wiarygodnych obliczeń bardzo zaangażowanego w sprawy Szkoły F.K. Szaniawskiego w roku 1815 z grupy studentów, którzy odbyli popisy: jeden został prokuratorem, czterech asesorami przy trybunałach, sześciu podsędkami, trzech inkwientami (śledczymi), jeden pisarzem, siedmiu podpisarzami, czterech patronami (adwokatami), siedmiu sekretarzami, jeden komornikiem, 28 – aplikantami. Wielu pracowało przy adwokatach, w biurach administracji i skarbu³⁶. Szaniawski tak podsumował te obliczenia: „osoby na urzędników z tych tylko członków towarzystwa są wybieranymi, które mogą okazać, że potrzebne usposobienia z nauki prawa posiadają dokładnie. Ten jest chwalebny zamiar Szkoły Prawa i w Warszawie, oby starano się pożytkować z niego!”³⁷.

W jakim stopniu powiodły się plany ekipy ministra Łubieńskiego? Szkoła miała przede wszystkim nowocześnie kształcić kadry dla sądownictwa i administracji w czasie dla tych instytucji rewolucyjnym. Całkowite odejście od tradycji staropolskiej było organizacyjnie trudne, a jeszcze bardziej skomplikowane – oddziaływanie w sferze świadomości i kultury prawnej. Stawiano więc przede wszystkim na młodzież. Minister Spraw Wewnętrznych Jan Łuszczewski mówił na pierwszym posiedzeniu Sejmu Księstwa Warszawskiego w 1809 r.: „Między warunkami zapewniającymi doskonały wymiar sprawiedliwości jest zaiste upowszechnianie znajomości prawa. Nie posunie się strona do niepotrzebnej pieni, skoro świadoma dobrze przepisów, będzie mogła sama pierwszej osądzić. Cóż mówić o tym, który urzędu obrończego przyjął obowiązki, a dopiero o sędzim, który podług prawa ma wyrokować? Założona Szkoła Prawa otwiera pole młodzieży naszej do powzięcia pierwszych nauki wyobrażeń i usposabia ją do dalszego w niej doskonalenia się”³⁸.

Uniwersytetu Warszawskiego, Biblioteka UW, rkp. 161. O powodach tych różnic por. B. Grochulska, *Lata 1807–1815...*, s. 30–31.

³⁵ *Księga Protokołów Rady Ogólnej Uniwersytetu Warszawskiego 1817–1819*, wydał i objaśnieniami opatrzył R. Gerber, Warszawa 1958, s. 127.

³⁶ *O Szkole Prawa...*, s. 406–412.

³⁷ [XS], *Wiadomość ogólnej moralności czy jest dostateczną do sądenia w rzeczach prawa*, *Pamiętnik Warszawski* 1815, t. II, s. 394–395.

³⁸ *Mowa JW Łuszczewskiego Ministra Spraw Wewnętrznych, wystawująca obraz stanu Księstwa Warszawskiego, miana na pierwszej Sesji Sejmowej w Izbie Senatorskiej dnia 10 marca 1809 roku*, GKWiZ 1809, nr 22.

Tę opinię w 1815 r. podtrzymywał redaktor Pamiętnika Warszawskiego, krytykując czasy przed powstaniem Szkoły: „w kraju naszym nauka prawa jest potrzebniejszą jak w innych krajach i z tej okoliczności znaczną część klęsk dręczących kraje polskie przypisać należy, iż w wydziale sądowniczym mieszczą osoby, na nabyte w tym przedmiocie teoretyczne wiadomości nie dość względu miano w mniemaniu, że zdrowy rozsądek naukę zastąpić może”³⁹. Przytoczone wcześniej dane odnoszące się do absolwentów Szkoły świadczą, że podejmowali oni pracę w zawodach prawniczych: stanowili pierwsze, nowocześnie wykształcone sądownicze kadry polskie w XIX w.

Warto zwrócić uwagę, że Szkoła pełniła też funkcje polityczną i propagandową: samym swoim istnieniem wpisywała się w nową rzeczywistość: kształciła urzędników dla instytucji państwa napoleońskiego, wspierając tym samym system silnej władzy wykonawczej. Jej program, nakierowany na nauczanie praktycznych umiejętności, skonstruowany był dla celów reformy sądownictwa, administracji i prawa.

Szkoła nie była natomiast częścią *Universitas*. Nie udało się bowiem stworzyć innych wydziałów, dzięki którym nauka prawa i administracji odbywałaby się w otoczeniu wielu akademickich dyscyplin. Ten brak wzmacniał zawodowy charakter Szkoły. Jedynym kursem wyższym w Księstwie – prócz Szkoły Prawa – był Wydział Akademicko-Lekarski Warszawski (uruchomiony pod koniec 1809 r.). Miał on również charakter ściśle zawodowy i powstał z naglącej potrzeby chwili⁴⁰.

Sytuacja ta uległa zmianie w okresie Królestwa Polskiego, kiedy Szkoła Prawa stała się wydziałem Uniwersytetu.

W dobie Księstwa Warszawskiego – po 1809 r. – prawników kształciła też Akademia Krakowska. Jednym z jej czterech wydziałów był bowiem Wydział Prawa. Organizacja Akademii nawiązywała wprost do koncepcji Hugona Kołłątaja i ostatniej reformy z czasów Rzeczypospolitej. Wokół jej organizacji i podległości Izbie Edukacyjnej narodziło się jednak wiele nieporozumień i konfliktów. Szkoła ta była w Księstwie daleko mniej popularna niż warszawska – kształciła w zakresie francuskich uregulowań zaledwie kilku studentów⁴¹.

³⁹ Pamiętnik Warszawski 1815, t. I, s. 394–395.

⁴⁰ Por. M. Mycielski, *Uniwersytet Królewski 1816–1831...*, s. 58 i n.

⁴¹ M. Patkaniowski, *Dzieje Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego od Reformy Kołłątajowskiej do końca XIX stulecia*, Kraków 1964.

KRÓLESTWO POLSKIE

ORGANIZACJA UNIwersYTETU I WYDZIAŁU

Utworzenie Królestwa Polskiego i nowe możliwości aktywności politycznej spowodowały ożywienie działań wokół koncepcji stworzenia uniwersytetu. Nowoczesny system oświaty nie mógł funkcjonować bez szkoły wyższej, a takiej na terenach Królestwa nie było (Akademia Krakowska po utworzeniu Wolnego Miasta Krakowa pozostała poza granicami). Zadanie przedstawienia koncepcji całego systemu powierzono doświadczonemu ministrowi z czasów Księstwa, Stanisławowi Kostce Potockiemu: zapewniono w ten sposób ciągłość polityki edukacyjnej. Wizja uczelni powstała bowiem jeszcze w czasach Księstwa, zakładano w niej realizację idei swobody nauczania i prowadzenia badań naukowych. Doświadczenia i inspiracje wynikające z działania Szkoły Prawa były tu nie do przecenienia. Pierwszym krokiem było usytuowanie Szkoły w systemie oświaty i nadanie jej statusu uniwersytetu. Takie starania czynione były już przy powstaniu Szkoły Nauk Administracyjnych (1811 r.), świadczyły też o tym późniejsze działania Stanisława Staszica: reorganizacja Szkoły i nominacja dziekańska Bandtkiego. W kwietniu 1815 r. przygotowany i upubliczniony został projekt nowej organizacji szkolnictwa, podpisany przez Stanisława Kostkę Potockiego. Przewidziano w nim, w dziale dotyczącym szkół wyższych, tzw. szkoły fakultetowe. Jedną z nich miała być Szkoła Prawa i Nauk Administracyjnych⁴².

Pierwszym krokiem było przeniesienie Szkoły na etat Wydziału Oświecenia Narodowego (od października 1815 r.). Jednocześnie trwały prace nad projektem dyplomu fundacyjnego dla całego Uniwersytetu. Zbliżał on założeniami warszawską uczelnię do nowoczesnych wówczas szkół niemieckich. Uniwersytety niemieckie dążyły przede wszystkim do kształcenia otwartego, wszechstronnego – ale raczej teoretycznego, niezapewniającego konkretnej profesji. W planach polskiej uczelni duży nacisk kładziono zaś na praktyczne nauczanie i przygotowanie do wykonywania konkretnego zawodu. Trzeba było szybko wykształcić kadry na europejskim poziomie – ich brak dawał się nowemu państwu we znaki. W pracach nad przygotowaniem koncepcji uczelni brali udział profesoro- wie Wydziału Prawa i Nauk Administracyjnych: D. Krysiński, J.Ch. Hoffman, M. Szubert. Mieli oni własną wizję organizacji Wydziału w ramach uczelni. Wbrew dotychczasowej praktyce chcieli nauki administracyjne włączyć do wydziału filozoficznego, a wykładać mieli je profesorowie ekonomii politycznej, „prawodawstwa policyjnego”, nauki finansów

⁴² Pamiętnik Warszawski 1815, t. II, s. 308–323; t. III, s. 428–442.

i statystyki oraz konstytucji. Tego projektu nie udało się jednak zrealizować – nie zyskał pozytywnej opinii Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

19 listopada 1816 r. Aleksander I podpisał akt erekcyjny nowej uczelni. Powołana została Szkoła Główna. W kwietniu 1818 r. minister S.K. Potocki podpisał „Tymczasowe Urządzenie Wewnętrzne Uniwersytetu Królewsko-Warszawskiego”. Nowa nazwa podniosła niewątpliwie rangę Szkoły. Dozór nad nią powierzono Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Szkoła otrzymała prawo nadawania wszystkich stopni akademickich. Od tej pory Wydział Prawa stał się częścią wspólnoty uniwersyteckiej. Wiążące dla Wydziału stały się regulacje ogólne dotyczące całej uczelni. Profesorowie i studenci Wydziału Prawa będą od tej chwili korzystać z możliwości wzbogacania swej wiedzy: wielu studentów będzie uczestniczyć w wykładach bądź podejmie studia na innych kierunkach, będą też podlegali ogólnouniwersyteckiej dyscyplinie. Przede wszystkim jednak będą aktywnie uczestniczyć w życiu wspólnoty akademickiej. Moment ten otwiera niewątpliwie nowy, ważny rozdział w historii Wydziału Prawa i Administracji.

W dyplomie z 19 września 1816 r. postanowiono o założeniach organizacji uczelni. W grudniu tegoż roku Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego powołała Radę Ogólną Uniwersytetu pod przewodnictwem Stanisława Staszica. Był to organ uchwałodawczy i podejmujący doraźne decyzje. W skład Rady wchodziło dwóch przedstawicieli Wydziału Prawa: J.W. Bandtkie i W. Surowiecki. Sprawy finansowe rozstrzygało Towarzystwo Elementarne (organ doradczy Komisji Rządowej).

W pierwszych miesiącach działania opierano się na regulaminach Szkoły Prawa i Lekarskiej z okresu Księstwa, modyfikując je dla doraźnych potrzeb. Rada Ogólna wielokrotnie dyskutowała nad nowym projektem organizacji uczelni. Żywy udział w tej debacie brali prawnicy, przede wszystkim dziekan Bandtkie, prezentujący własne rozwiązania⁴³. Ostatecznie Rada Ogólna (mimo licznych sporów) przedstawiła do zatwierdzenia Komisji Rządowej Wydziału Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego „Tymczasowe Urządzenie Wewnętrzne Uniwersytetu Królewskiego” (15 kwietnia 1818 r.). Dokument ten nie miał sankcji królewskiej, zatwierdziła go tylko Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego; nie zabezpieczał więc dostatecznie uczelni przed ingerencjami z zewnątrz, co w nadchodzących latach stało się powodem wielu problemów. W 1821 r. ogłoszono projekt nowego statutu UW. Jego przepisy miały wpływ na późniejszą praktykę.

⁴³ *Księga Protokołów Rady...*, s. 28 i 75.

Zgodnie z dokumentami fundacyjnymi i organizacyjnymi uczelnia składała się z pięciu wydziałów. Dwa z nich istniały już w Księstwie: Prawa i Administracji i Lekarski. Powstały też trzy nowe: Filozoficzny, Teologiczny oraz Nauk i Sztuk Pięknych. Symbolem pięciu uniwersyteckich wydziałów było tyleż gwiazdek w godle uczelni. Zatwierdzony przez namiestnika w 1817 r. projekt przedstawiał dawnego polskiego orła w koronie z rozpostartymi skrzydłami, trzymającego w szponach gałązki: palmową i laurową. Od 1818 r. dokumenty uczelni były pieczętowane tym godłem. Przygotowano też pieczęci wydziałowe: były identyczne jak uniwersytecka, ale z jedną gwiazdką nad koroną orła. W 1823 r. pieczęcie (uczelni i wydziałów) zostały zmienione na żądanie władz: polski orzeł został zastąpiony symbolem Królestwa, dwugłowym czarnym orłem rosyjskim z białym orłem na piersi⁴⁴.

Na czele uczelni, zgodnie z „Tymczasowym Urządzeniem”, stał rektor, wybierany na czteroletnią kadencję przez przedstawicieli profesorów i zatwierdzany przez Komisję Rządową. Po pierwszych wyborach (marzec 1818 r.) godność tę objął ks. Wojciech Anzelm Szweykowski. Kierowanie uczelnią przejęła Rada Uniwersytetu, składająca się z rektora i dziekanów⁴⁵. Pod nieobecność rektora obradami Rady kierował dziekan Bandtkie⁴⁶.

Zdaniem badaczy trudno mówić o osobowości prawno-majątkowej Uniwersytetu, uczelni nie przyznano bowiem swobody prowadzenia polityki finansowej (w dalszym ciągu finanse uczelni dozorowane były przez Towarzystwo Elementarne). Opłaty pobierane od studentów Wydziału przekazywane były przez dziekana „kasjerowi generalnemu Dochodów Edukacyjnych”⁴⁷. Także wszystkie kwestie personalne związane z profesorami i innymi nauczycielami należały do Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego⁴⁸. Jak dalece sięgała ingerencja w życie

⁴⁴ S. Kuczyński, *Z dziejów symboli Uniwersytetu Warszawskiego* (w:) *Inter orientem et occidentem. Studia z dziejów Europy Środkowowschodniej. Studia ofiarowane prof. J. Tyszkiewiczowi w czterdziestolecie pracy naukowej*, Warszawa 2002, s. 203–220.

⁴⁵ Wśród kandydatów był też J.W. Bandtkie, który propozycję odrzucił, ale otrzymał 1 głos na 21 wotujących. Profesorowie Wydziału Prawa zgłosili także kandydaturę D. Krysińskiego. Nie wszedł on nawet w skład kolegium elektorów: nie wyraziła na to zgody Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. W momencie „zaostżenia kursu” wobec uczelni rektor był już mianowany. Por. M. Wawrykowa, *Uniwersytet Warszawski w latach 1816–1831* (w:) *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1807–1915*, red. S. Kieniewicz, Warszawa 1981, s. 82.

⁴⁶ *Księga Protokołów Rady...*, s. 127.

⁴⁷ Tamże, s. 53–54.

⁴⁸ Tylko w sprawach zwolnień tzw. profesorów stałych przedstawiciele Uniwersytetu brali udział w pracach komisji podejmującej te decyzje.

Szkoły, świadczy przykład młodego profesora ekonomii na Wydziale Prawa, Dominika Krysińskiego. Został on w 1818 r. wybrany deputowanym na sejm. Zwrócił się z prośbą do rektora o zmianę planu zajęć tak, aby studenci nie tracili wykładu. Podanie zostało przesłane do Komisji Rządowej, która ostatecznie podjęła decyzję w tej porządkowej w istocie sprawie i zadecydowała, że profesor w czasie trwania sejmiku ma „odczytywać swoje lekcje o 7 lub 8 rano” przed obradami Izby⁴⁹.

Samodzielność uczelni była ograniczana coraz wyraźniej po odwołaniu ze stanowiska ministra Stanisława Kostki Potockiego (w grudniu 1820 r.). Pod rządami nowego ministra Stanisława Grabowskiego pieczę nad Uniwersytetem sprawował Dyrektor Wychowania Publicznego Józef Kalasanta Szaniawski, zdecydowany przeciwnik liberalnych założeń nauczania i wolności słowa. W życiu politycznym Królestwa nadchodziła epoka odchodzenia od założeń konstytucji i ograniczania wolności obywatelskich. Te tendencje wyraźne były też w odniesieniu do Uniwersytetu. Nowa organizacja Komisji Rządowej pozwoliła urzędnikom na ograniczenie samodzielności uczelni i ingerencję w jej działalność (choć na szczęście wielu planowanych zmian nie zdołano wprowadzić). Przede wszystkim stworzono, niezgodnie ze statutem UW, Kuratorię Generalną, powołującą służby dozorujące profesorów i studentów (dla Wydziału Prawa był to inspektor Kobyliński). Dozór ten z czasem stawał się coraz bardziej dotkliwy, tym bardziej że służby te zaliczono do „zwierzchności uniwersyteckiej” na równi z rektorem i dziekanami. J.K. Szaniawski pragnął też za wszelką cenę zlikwidować zasadę obieralności rektora i dziekanów. W 1826 r. nie dopuszczono do wyboru rektora, przedłużając kadencję W.A. Szweykowskiego. Szaniawski obawiał się, że kolegium elektorskie nie wybierze kandydata władz. Chciał też za wszelką cenę „rozbić” terytorialnie uczelnię. Pisał: „Umieszczenie Szkoły Głównej w stolicy zaczyna się okazywać zgubnym dla większości nauk, dla interesu moralności



Jan Wincenty Bandtkie (1783–1846),
od 1808 r. wykładowca Szkoły Prawa
w Księstwie Warszawskim, pierwszy dziekan
Wydziału Prawa i Administracji UW

⁴⁹ T. Chinciński, *Dominik Krysiński (1785–1853) na tle polskiej myśli liberalnej*, Toruń 2001, s. 72.

i obyczajów oraz dla nader ważnych interesów rządu”⁵⁰. Na szczęście tego pomysłu nie udało się zrealizować.

Wedle założeń statutu Wydział reprezentował dziekan – „najbliższy przełożony” pracowników i „zastępca naturalny rektora”. Był wybierany w obecności rektora na zebraniu wydziałowym na trzyletnią kadencję. Dziekan, jego zastępca i sekretarz załatwiali drobne sprawy administracyjne, a w pozostałych sytuacjach korzystali ze wspólnej wszystkim wydziałom kancelarii uniwersyteckiej. W niej właśnie przechowywano księgę immatrykulacyjną, wszelkie protokoły, akta personalne, prowadzono korespondencję. W gestii ogólnouniwersyteckiej kancelarii było też prowadzenie archiwum. Zespół dziekański ustalał tok i kontrolował przebieg studiów, prowadził zapisy studentów, przyznawał stypendia i nagrody, przedkładał doroczne sprawozdania.

Z mocy prawa dziekan wchodził w skład Rady Uniwersytetu, ciała pracującego pod przewodnictwem rektora, zbierającego się do rozpatrywania spraw bieżących. Od początku członkiem Rady Ogólnej był dziekan Jan Wincenty Bandtkie.

Niższą komórką organizacyjną wydziału była katedra – jednostka, w której pracował na pełnym etacie i pobierał uposażenie profesor zwyczajny. Nie było w tej jednostce pracowników pomocniczych. Katedry właśnie ze względu na te personalne uwarunkowania generalnie odpowiadały za jeden lub kilka przedmiotów wykładanych na Wydziale.

Uniwersytet miał swoje pomieszczenia w Pałacu Kazimierzowskim przy Krakowskim Przedmieściu. Mieściły się w nim starannie urządzona biblioteka i część sal dydaktycznych. Brak miejsca był wyraźnie odczuwalny. Już w 1814 r. podjęta została decyzja o budowie dwóch bocznych skrzydeł pałacu wedle projektu Jakuba Kubackiego. Były one gotowe w 1816 r. Oba gmachy utrzymane w stylu surowego klasycyzmu, ze skromnymi elewacjami, stanowiły znakomitą oprawę Pałacu, tworząc jednocześnie zamknięcie dziedzińca honorowego. Wraz z wypiełgnowanymi klombami i ogrodem miejsce to stało się rychło jednym z najpiękniejszych w Warszawie. Nowe budynki przeznaczono na mieszkania dla rektora i profesorów (stąd nazwa: gmach Porektorski) i na siedzibę Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (obecny budynek Collegium Iuridicum I WPiA). Kolejno budowano bądź przebudowywano gmachy, w których znajdowały się sale dydaktyczne i gabinety naukowe. Powstał pawilon Sztuk Pięknych (gmach pomuzealny – dziś Wydział Historyczny)⁵¹.

⁵⁰ M. Manteufflowa, J.K. Szaniawski. *Ideologia i działalność 1815–1830*, Warszawa 1936, s. 93–95.

⁵¹ T.S. Jaroszewski, *Architektura Uniwersytetu Warszawskiego*, Warszawa 1991, s. 44–68.

Organizowano tam wystawy malarskie, na których swe prace wystawiał m.in. profesor Wydziału Prawa Fryderyk Skarbek (niektóre z nich to *Brzoza i młyn wodny w Żelazowej Woli*, *Widok Warszawy z dachu budynku TPN*).

KADRA NAUKOWO-DYDAKTYCZNA

Kadra Wydziału składała się z profesorów zwyczajnych (mających przynajmniej stopień doktora), przybranych i upoważnionych (co najmniej magistrów). Stałą pensję otrzymywali tylko profesorowie zwyczajni i tylko oni mogli zasiadać w radach wydziałów (jako „profesorowie radni”). Niektórzy z profesorów podejmowali się wykładów bez wynagrodzenia (tak rozpoczynał swoją pracę na Wydziale sędzia Klemens Urmowski, któremu stałą pensję zaproponowano po roku pracy⁵²). Wedle projektu statutu w 1821 r. nauczyciele dzielili się na: profesorów stałych, tymczasowych, lektorów (*magistri legentes*) i nauczycieli. Rada Ogólna domagała się też, dla podniesienia prestiżu zawodu, aby profesorów mianował podobnie jak w Księstwie monarcha, a nie Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego⁵³.

W pierwszych latach trzon kadry Wydziału stanowili przede wszystkim profesorowie znani już z czasów Księstwa. Mimo trudności w znalezieniu odpowiednich kandydatów do obsadzenia katedr nie szukano nauczycieli poza Królestwem. Zatrudniano natomiast jako wykładowców prawników praktyków (np. wspomnianego Urmowskiego, sędziego apelacyjnego i prokuratora generalnego Królestwa), a później także pierwszych wychowanków. Warto też podkreślić, że na stanowiska profesorskie ogłaszano konkursy⁵⁴, starannie też przyglądano się kandydatom⁵⁵, zwracano uwagę na treść wykładu: sędzia Urmowski został pouczony przez Radę Ogólną, żeby „w czytaniu instytucji trzymał się samego tekstu, lub Compendium Woltaera”⁵⁶, a F. Skarbek zobowiązywał się w 1818 r. do przedstawienia zarysu swego wykładu⁵⁷.

Wśród profesorów Wydziału wymienić należy przede wszystkim dziekana Jana Wincentego Bandtkiego, związanego z nauczaniem prawa od czasów Księstwa aż do zamknięcia Wydziału. Szczególną wagę przykładął on do wykładów przedmiotów historyczno-prawnych: prawa

⁵² *Księga Protokołów Rady...*, s. 70, 73, 127 i 128.

⁵³ Tamże, s. 87.

⁵⁴ Tamże, s. 18.

⁵⁵ Tamże, s. 50 i 74 (odrzucono podanie o pracę Kraińskiego).

⁵⁶ Tamże, s. 73.

⁵⁷ Tamże, s. 136 i 141.

rzymskiego i dawnego prawa polskiego. Widział w tych dyscyplinach fundament kształcenia prawniczego, dzięki któremu adepci prawa mogli rozumieć istotę nowoczesnych instytucji.

Bandtkie był zwolennikiem Kodeksu Napoleona – w trudnym czasie po upadku Księstwa jako członek Komisji Przygotowawczo-Kodeksowej walczył przyczynił się do utrzymania francuskich regulacji. Przedmioty historyczno-prawne wykładał też Wacław Aleksander Maciejowski, nie cieszący się sympatią młodzieży, usłużny władzy i uległy wobec jej żądań.

Katedrę prawa cywilnego objął bardzo zasłużony dla Wydziału ks. Franciszek Ksawery Szaniawski, twórca i profesor Szkoły Prawa w Księstwie, ceniony dydaktyk. Był lubiany przez studentów, choć jego wykłady, prowadzone w jasny, interesujący sposób i pełne anegdot, kończyły się trudnymi egzaminami.

W latach 1823–1827 naukę o handlu i administracji i statystykę wykładał Stanisław Kunatt.

Damazy Dzieżożyński, adwokat sądu apelacyjnego, objął katedrę prawa naturalnego i encyklopedii prawa. Kierował nią zaledwie do 1818 r., kiedy to zastąpił go Klemens Urmowski, a po śmierci tegoż katedrę objął Romuald Hube⁵⁸, co warte podkreślenia – wychowanek Wydziału. Jego katedrę udało się obronić przed zakusami władzy: naukowa inspiracja filozofią Hegla nie była dobrze widziana.

Krótko (tylko do 1821 r.) wykłady z historii prawa karnego i kodeksu handlowego prowadził Dionizy Józef Minasowicz. Profesor ten zapamiętany został przede wszystkim jako... poeta i znakomity tłumacz Fryderyka Schillera.

Barwną postacią był profesor Dominik Krysiński, który objął katedrę ekonomii politycznej i nauk administracyjnych. W wyniku ostrego konfliktu z ministrem Potockim i – trzeba przyznać – wygórowanych wymagań odszedł jesienią 1818 r.⁵⁹, ale przygotowany przez niego kurs matematyki dla prawników utrzymany został w programie Wydziału do zamknięcia uczelni w 1830 r.

Po jego odejściu wykład ten objął (na krótko, w zastępstwie) F.K. Szaniawski, a potem popierany przez S.K. Potockiego Fryderyk Skarbek, doskonale przygotowany pogłęzionymi studiami w Paryżu. Szybko zdobył sobie dobrą opinię na Wydziale i Uniwersytecie. W 1826 r. usiłowano, bez skutku, przeforsować jego kandydaturę na rektora. „Komisja obawiała się – relacjonował T. Lipiński – aby nie obrano rektorem hr. Fryderyka Skarbka, profesora nauk administracyjnych, człowieka młodego

⁵⁸ M. Paszkowska, *Romuald Hube 1803–1890 (w:) Portrety uczonych...*, s. 248–255.

⁵⁹ *Księga Protokołów Rady...*, s. 94, 120 i 128.

i znanego liberalistę, a który miał za sobą znaczną partię”⁶⁰. Cieszył się Skarbek w tym czasie sławą nowoczesnie myślącego i wykładającego profesora. Opór tradycyjnej rodziny jego żony przeciw przyjęciu posady „bakałarza” na katedrze uniwersyteckiej i grożący mu z tego powodu rozwód⁶¹ przysporzyły mu wiele sympatii wśród studentów.

Aleksander Engelke wykładał początkowo prawo kryminalne, a po śmierci ks. F.K. Szaniawskiego – prawo cywilne, objął też katedrę prawa publicznego. Nie władał dobrze językiem polskim, ale dzięki szerokiej wiedzy praktycznej (był notariuszem), jasnemu i precyzyjnemu sposobowi przekazywania wiedzy był bardzo dobrym wykładowcą, choć krytykowany był za spóźnienia i skracanie zajęć. Nie jest jasne, dlaczego nie chciał zgodzić się na druk swoich wykładów mimo namów Rady Ogólnej⁶². Niestety – lojalność wobec władzy powodowała, że wielu studentów odwracało się od niego, zwłaszcza w końcu lat 20.⁶³ Podczas Powstania Listopadowego zarzucano mu, że współpracował z tajną policją.

Wykłady z prawa natury prowadził profesor Wydziału Filozofii Krystyn Lach Szyrma, ceniony przez studentów za nowoczesne podejście do przedmiotu, ugruntowane studiami w Anglii, a także za nieukrywane, opozycyjne w stosunku do władzy, poglądy polityczne; jego wykłady „odwiedzane” były regularnie przez tajną policję. W listopadzie 1830 r. był jednym z organizatorów działań powstańczych na Uniwersytecie.

Profesorowie jako grupa byli widoczni na terenie uczelni. Z inspiracji J.U. Niemcewicza zaakcentowano to także ubiorem: dostojne togi profesorskie były przede wszystkim ubiorem odświętnym. Te stroje (toga rektorska to „szuba mieniącego się fioletowego koloru, podbita gronostajami i z takimiz wyłogami; biret [...] także fioletowy z gronostajową, dość szeroką oblamką”) dziwiły warszawiaków, nieobeznanych z tradycją akademicką: porównywali je do ubiorów kanoników⁶⁴. Wydaje się, że używano ich też na co dzień. Pamiętnikarz opisał wyczyn niesubordynowanego studenta, który umieścił niestosowną poezję w oficjalnej gablocie. Kiedy wezwano władze uczelni dla ukarania wybryku, „Rektor z dziekanem wydziału i sekretarzem przystrojeni w togi i birety, w te znamiona godności akademickiej, przybyli na miejsce i przeczytali z podziwem

⁶⁰ T. Lipiński, *Zapiski z lat 1825–1831*, wyd. K. Bartosiewicz, Kraków 1883, s. 38.

⁶¹ *Pamiętniki Fryderyka hrabiego Skarbka*, oprac. P. Mysłakowski, Warszawa 2009, s. 169.

⁶² *Księga Protokołów Rady...*, s. 77.

⁶³ Po wybuchu Powstania postawiono go nawet przed sądem wojennym; został jednak zwolniony.

⁶⁴ J.N. Janowski, *Notatki autobiograficzne 1809–1853*, oprac. M. Tyrowicz, Wrocław 1950, s. 90.

niemałym miłosne pienia ucznia Wydziału Prawa i Administracji”⁶⁵. Jednocześnie drugim strojem profesorskim, zalecanym przez Radę Ogólną, były mundury przewidziane dla urzędników I i II klasy, ozdobione haftem gałązki oliwnej⁶⁶.

Trudno odpowiedzieć na pytanie, czy i w jakim stopniu profesoria Wydziału stanowili środowisko intelektualne. Ciągłe jeszcze Uniwersytet nie był nowoczesną placówką o charakterze badawczo-naukowym, choć powoli takie tendencje się zarysowywały. Profesorowie Wydziału brali jednak aktywny udział w życiu naukowym. Podobnie jak w Księstwie koncentrowało się ono poza uczelnią; głównym ośrodkiem było Towarzystwo Przyjaciół Nauk i w nim większość profesorów upatrywała miejsca ogłaszania swych prac i dyskusji nad nimi. W Towarzystwie aktywnie działało około 80% profesury uniwersyteckiej. Z Wydziału Prawa i Administracji członkami Towarzystwa byli: J.W. Bandtkie, A. Engelke, J.Ch. Hoffman, R. Hube, D. Krysiński, F. Skarbek, F.K. Szaniawski, K. Urmowski. Można więc mówić o wyraźnym prawniczym środowisku naukowym w Towarzystwie. Ważną rolę integrującą, a zarazem miejsce wymiany poglądów stanowiły łamy „Themis Polskiej”⁶⁷, pierwszego naukowego, specjalistycznego pisma prawniczego, ukazującego się w latach 1828–1830, przez niektórych badaczy uważanego wręcz za pismo Wydziału Prawa. Dyskutowano w nim na temat roli prawa, potrzeby reform, praktyki itd. Redagowali pismo i pisali na jego łamach R. Hube, K.B. Hoffman, D. Dierożyński, F.K. Szaniawski, W.A. Maciejowski. Prawnikom użyczał też swych łamów „Pamiętnik Warszawski”, liberalny, ale o umiarkowanym tonie politycznym periodyk, który stał się ważnym pismem środowiska akademickiego.

Dla rozwoju kadry akademickiej i postępu nauki niezwykle ważna była zasada wolności myśli i nieskrępowanych badań naukowych. Zasadę tę zapisano w statucie uczelni, zakazując tylko wyrażania treści uwłaczających religii, dobrym obyczajom lub rządowi⁶⁸. W 1818 r. rektor w przemówieniu inauguracyjnym proroczo apelował o jej przestrzeganie: „nie wolność myślenia, ale zapęd próżny jej krępowania jest niebezpiecznym [...] dajmy wolny rozchód promieniom, a nie będą jaskrawe, nie tamujmy

⁶⁵ E.S. Dmochowski, *Wspomnienia od 1806 do 1830 r.*, oprac. Z. Libera, Warszawa 1959, s. 109–110; opis togi rektorskiej u J.N. Janowskiego, *Notatki autobiograficzne...*, s. 90: „rektora toga była to szuba fioletowego koloru, podbita gronostajami i z takimiż wyłogami; biret, a raczej to co Francuzi zowią *toque* (płaska aksamitna czapeczka) także fioletowy z gronostajową, dość szeroką oblamką”.

⁶⁶ *Księga Protokołów Rady...*, s. 91, 96, 98 i 99.

⁶⁷ P. Pomianowski, *Początki polskiego czasopiśmiennictwa prawniczego. Seria pierwsza „Themis Polskiej”*, Warszawa 2015.

⁶⁸ Statut, § 52 (1818 r.) i § 56 (1821 r.).

rzek w korytach, a spokojnie popłyną. Niech uczeni w badaniach swoich będą wolnymi”⁶⁹. Jedną z gwarancji tych idei miała być zapisana w akcie fundacyjnym Uniwersytetu zasada, że dzieła profesorów i prace studentów będą cenzurowane tylko na uczelni. Wydaje się, że zasady tej przestrzegano i broniono stanowczo zwłaszcza w czasach, gdy nasiliły się represje. Wiele prac ukazywało się ciągle tylko z klauzulą „Z wiedzą i wolą uniwersytetu”. Taką adnotację ma m.in. dzieło profesora Wydziału Prawa F. Skarbka *Ogólne zasady nauki gospodarstwa narodowego*. Władza starała się jednak kontrolować działania i inspiracje naukowe uczonych. Skarbek, który nie chciał się poddać cenzurze pozauniwersyteckiej, nie przypadkiem dostał złą opinię o jednym ze swych dzieł⁷⁰.

Działania profesorów Wydziału były widoczne także na forum publicznym: przykładem mogą być opinie o ustawie hipotecznej, opracowane przez J.W. Bandtkiego i A. Engelkego, czy prace F. Skarbka nad prawem penitencjarnym.

Jeszcze jednym miejscem łączącym profesurę były loże masonskie. Jak w czasach Księstwa stanowiły one płaszczyznę zbliżenia, przełamywania ciągle jeszcze żywych podziałów stanowych. W Królestwie Polskim spośród 62 profesorów Uniwersytetu do masonerii należało 34 (58%), w tym rektor ks. W. Szweykowski. Z jedenastu wykładowców prawa w spisie łóż znalazło się dziewięciu.

Skład społeczny nauczycieli i profesorów Wydziału Prawa wskazuje, że wielu pochodziło z bardzo skromnych środowisk szlacheckich lub mieszczańskich. Własnym uporem i ciężką pracą dochodzili do wiedzy i awansu społecznego. Wielu miało za sobą kariery preceptorów, studia zagraniczne odbywali w charakterze towarzyszy młodych bogatych uczniów.

Dyplom fundacyjny Uniwersytetu zapewniał profesorom o nie-szlacheckim pochodzeniu nadanie szlachectwa, które po 10 latach stawało się dziedziczne. Tak właśnie szlachectwo otrzymał J.W. Bandtkie.

STUDIA

W początku działania Uniwersytetu ze względu na braki kadrowe wykładano tylko najważniejsze przedmioty. Wykłady trwały przez semestr (pół roku) i prowadzone były co dwa lub trzy lata. Oznaczało to dezorganizację studiów, w skrajnych wypadkach – konieczność ich przedłużenia. Tylko dla studentów I roku prowadzono roczny wykład wprowadzający

⁶⁹ Pamiętnik Warszawski 1819, t. XIV, s. 204.

⁷⁰ Por. J. Bieliński, *Królewski Uniwersytet Warszawski (1816–1831)...*, t. II, s. 440 i 445; *Pamiętniki Fryderyka hrabiego Skarbka...*, s. 178.

– przysposabiający. Dopiero w roku akademickim 1826/1827 udało się tak ułożyć program i zapewnić obsadę kadrową, że wszystkie przedmioty wykładano w danym kursie studiów.

Program studiów był w zasadzie trzyletni na obu kierunkach – prawie i administracji (tyle trwały studia na wszystkich wydziałach uniwersyteckich prócz lekarskiego, gdzie program rozłożono na cztery lata). Jednak od roku akademickiego 1819/1820 w razie łączenia obu kierunków: prawa i administracji student zobowiązany był realizować program czteroletni. Taki model łączenia studiów prawniczych i administracyjnych był specyfiką polską. Przypomnijmy, że część profesury chciała jednak wprowadzić zmiany bliskie wzorom pruskim i włączyć nauki administracyjne do programu Wydziału Filozofii.

W statucie Uniwersytetu Warszawskiego wymieniono jako osobne przedmioty: encyklopedię prawa, prawo rzymskie, prawo kościelne, dawne prawo polskie, historię prawa. Ten program ulegał zmianie. Teoretyczny wykład encyklopedii prawa zlikwidowano w 1826 r., prawo natury przeniesiono zaś na Wydział Filozofii. Ograniczono też do minimum dogmatykę prawa konstytucyjnego i naukę ekonomii. Liczba godzin dla wszystkich przedmiotów wahała się od 24 do 26 tygodniowo.

Plan zajęć po reformie 1821 r. przewidywał:

- dla kierunku „prawo”

I rok: religia, historia powszechna, starożytności rzymskie, filozofia, historia prawa (w tym rzymskiego), instytucje prawa rzymskiego;

II rok: prawo kościelne, pandekta, dawne prawo polskie, literatura polska i teoria stylu;

III rok: prawo cywilne, prawo handlowe, prawo kryminalne, prawo publiczne krajowe, medycyna prawna;

- dla kierunku „administracja”

I rok: religia, historia powszechna, fizyka, chemia stosowana, leśnictwo, ekonomia polityczna;

II rok: filozofia, nauka administracji i finansów, prawo kościelne, dawne prawo polskie, literatura polska i teoria stylu;

III rok: statystyka i policja, prawo cywilne obowiązujące, prawo handlowe, prawo kryminalne, postępowanie cywilne, kryminalne, prawo publiczne krajowe.

Wykładów z przedmiotów wspólnych obu kierunkom studenci prawa i administracji słuchali razem.

Oba dyplomy jednocześnie można było uzyskać po ukończeniu studiów w trybie czteroletnim. Tu program przewidywał:

- I rok: religia, historia powszechna, starożytności rzymskie, fizyka, chemia stosowana, leśnictwo;

- II rok: filozofia, historia prawa rzymskiego i instytucje rzymskie, ekonomia polityczna, literatura polska i teoria stylu;
- III rok: prawo kościelne, dawne prawo polskie, pandekta, nauka administracji i finansów;
- IV rok: prawo cywilne, prawo handlowe, prawo karne, postępowanie cywilne i kryminalne, prawo publiczne krajowe, statystyka i policja, medycyna prawna.

Stosunkowo dużo było przedmiotów prawno-historycznych: zarówno historii prawa rzymskiego, jak i niemieckiego oraz francuskiego i przede wszystkim historii prawa polskiego. Dużo miejsca poświęcono w programie prawu cywilnemu, zdecydowanie mniej karnemu – tu na uwagę zasługuje obligatoryjny wykład z medycyny sądowej. Zajęcia z programu studiów dla obu kursów jednocześnie były obligatoryjne dla studentów; nie mogli oni wybierać przedmiotów. Jedynie fakultatywnie podejmowane zajęcia na innych wydziałach można było swobodniej dobierać. Prawnicy słuchali wykładów z historii powszechnej, wykładów z języka polskiego i teorii stylu.

Podstawową formą dydaktyczną były obowiązkowe wykłady. Wydaje się, że na Uniwersytecie nieznane były jeszcze tak ważne formy pracy ze studentami jak seminaria. Funkcjonujące już na uniwersytetach niemieckich, powoli wprowadzane były w Akademii Krakowskiej, a ich prekursorem był Jerzy Samuel Bandtkie, brat Jana Wincentego. Niewielka liczba podręczników powodowała konieczność starannego prowadzenia notatek.

Romuald Hube, wspominając swe studenckie czasy, zanotował: „Kurs na oddziale prawa trwał trzy lata [...] Każdy słuchał w swoim roku, co na ten rok przypadało. Profesorowie albo z pamięci wykładali, albo odczytywali swe zapiski objaśniając je. Uczniowie pospiesznie notowali i zwyczajnie po lekcji zbierało się kilku kolegów dla odczytania wzajemnie spisanych notat i uzupełnienia ich, co jeden nie dopisał, to drugi dosłuchał i zanotował”⁷¹. Podobnie zapamiętał wykłady F.S. Dmochowski: „Kiedy uczony Jan Wincenty Bandtkie przytłumionym i słabym, ale wyraźnym głosem wykladał nam prawo polskie [...], to najgłębsza cisza panowała na sali w gronie przeszło stu dwudziestu słuchaczy i słychać było tylko lekki szmer piór biegających po papierze. Wszyscy bowiem uczniowie notowali za profesorem treść jego prelekcji. [...] Takie zapiski niezbędne były do zdawania egzaminu”⁷².

⁷¹ K. Dunin, R. Hube (1803–1890). *Studium biograficzno-bibliograficzne*, Warszawa 1904, s. 11–12; cyt. za: W. Witkowski, *Aleksander This i Jan Kanty Wołowski*, Lublin 2001, s. 31.

⁷² F.S. Dmochowski, *Wspomnienia...*, s. 99–100.